

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/70806,Sieradzcy-zolnierze-Warszyca.html>



ARTYKUŁ

## Sieradzcy żołnierze „Warszyca”

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: KSAWERY JASIAK 06.07.2020

Wśród licznych ugrupowań antykomunistycznych, które powstały po rozwiązaniu Armii Krajowej, z pewnością wyróżniało się Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP). Silne struktury tej organizacji udało się zbudować w Sieradzu.

*Marsz, marsz, marsz, Bracia Sieradzanie*

*Łączymy ramię do ramienia, Bracia Sieradzanie.*

*Gdy uderzymy wszyscy razem, Polska zmartwychwstanie.*

*Marsz. Marsz. Marsz.*

*Będą słyszeć - już po Rosji, Szaniec naszych groty.*

*I staniemy gdzie Batory, aby rozbijać namioty.*

*Marsz. Marsz. Marsz.*

*A gdy nieprzyjaciół naszych dumę poskromimy,*

*Kochajmy się i żyjmy razem. Nigdy nie zginiemy.*

*Marsz. Marsz. Marsz.*

**por. Jan Kwapisz „Lis-Kula”**

Konspiracyjne Wojsko Polskie zostało utworzone wiosną 1945 r. w Radomsku z inicjatywy kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”, który był nie tylko twórcą i komendantem głównym KWP, lecz zarazem jego przywódcą ideowym, a przy tym kontynuatorem przedwojennej myśli niepodległościowej.



Choć dzieje tej organizacji dzielą się na trzy wyraźnie wyodrębnione rozdziały, wyznaczone przez funkcjonowanie trzech kolejnych komend KWP, to czas komendatury „Warszyca” był okresem zdecydowanie najważniejszym. Pod jego komendą struktura ta osiągnęła apogeum rozwoju, a także najwyższe standardy

w swej pracy na rzecz odzyskania suwerenności Polski.

## **Sieradzkie dylematy konspiracyjne**

Armia Krajowa została oficjalnie rozwiązana 19 stycznia 1945 r. Ostatni rozkaz gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” dotarł do komendanta okręgu w Łodzi dopiero po kilku tygodniach i podobno nie został przekazany wszystkim żołnierzom. Były też takie obwody, z którymi łączności nie zdołano nawiązać, m.in. z Kaliszem, co było prawdopodobnie spowodowane aresztowaniami w grudniu 1944 r. i rozstrzelaniem przez Niemców komendanta obwodu, por. Wacława Ostrowskiego „Tomasza”. W swoich relacjach ostatni dowódca Obwodu Sieradz, kpt. Roman Szczepaniak „Ryszard”, podawał, że

„członkowie AK nadal udzielali informacji pierwszym sowieckim oddziałom «wyzwoleńczym». Nasi ludzie organizowali pierwsze posterunki MO, zabezpieczali mienie, którym dysponowali Niemcy do swej ucieczki, i pilnowali porządku. Ta twórcza, dobra robota w montowaniu władzy ludowej przez nasze oddziały AK, została zmacona i udaremniona przez powstający aparat urzędów bezpieczeństwa publicznego. Prawdą było, że w każdej prawie wsi i osadzie powstawały posterunki MO, złożone głównie z byłych żołnierzy AK, którzy do przynależności do AK nie przyznawali się”.

W tym czasie sytuacja w terenie stawała się coraz bardziej napięta. Duża część konspiratorów z tzw. dołów organizacyjnych nadal nie miała wiarygodnych informacji o sytuacji w okręgu, nie wiedziała też, że kierownictwo rozpoczęło realizację ostatniego rozkazu gen. „Niedźwiadka”. Jak napisał we wspomnieniach ppor. Władysław Bobrowski „Jacek”,

„rozkaz gen. Okulickiego nie rozwiązał problemu likwidacji poszczególnych oddziałów czy ugrupowań AK. Było ku temu wiele powodów, m.in. brak odpowiednich rozkazów przełożonych, regulujących formalne rozwiązania i usunięcie obaw członków przed ich prześladowaniem za przynależność do AK. Tego rodzaju problemy spowodowały, że do formalnego rozwiązania komendy Obwodu Sieradz AK i tzw. ujawnienia się członków doszło dopiero we wrześniu 1945 r.”.

Kapitan Franciszek Nowiński „Wojciech”, ppor. „Jacek” i ich podkomendni nadal czynnie działali w strukturze poakowskiej – Delegaturze Sił Zbrojnych. Bobrowski był w tym okresie komendantem obwodu ROAK/DSZ w Wieluniu, jego zastępcą – ppor. Antoni Pabianiak „Błyskawica”, szefem wywiadu – ppor. Włodzimierz Jaskulski „Mrok”, kwatermistrem – sierż. Jan Małolepszy „Murat”. Ostatniego komendanta inspektoratu DSZ, kpt. „Wojciecha”, awansowano do stopnia majora służby stałej piechoty ze starszeństwem 3 maja 1945 r. (na

podstawie rozkazu nr 319 z 1 czerwca 1945 r., wydanego przez delegata DSZ na Kraj, płk. Jana Rzepeckiego). Wraz z awansem Nowińskiego wydano również nowe instrukcje dla sieradzkiej konspiracji, m.in. przeprowadzania akcji demobilizacyjnej inspektoratu DSZ. Niektórzy dowódcy, czując się odpowiedzialnymi za swoich żołnierzy i powierzony im teren, przyjęli bierną postawę wobec Sowietów. Postanowili też ujawnić się podczas - jak się okazało - propagandowej amnestii z 2 sierpnia 1945 r. W Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi stawił się m.in. ppor. „Jacek”. Wbrew zapewnieniom Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, zawartym w piśmie premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego do nieoficjalnego komendanta okręgu mjr. cc Adama Trybusa „Gaja”, nie uzyskano ostatecznej gwarancji nietykalności i bezpieczeństwa dla ujawniających się żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego. Mimo to 1 września 1945 r. w Łodzi, na wniosek mjr. „Gaja”, podjęto działania w celu tzw. rozładowania lasu na terenie województwa. Pod kierownictwem mjr. Józefa Łubnickiego „Wojny” żołnierze rozpoczęli proces ujawniania się.

Działalność Komisji ds. Ujawniania AK dla okręgu łódzkiego nastroczała wiele trudności logistycznych, dlatego postanowiono powołać jej dwie podkomisje: jedną w Piotrkowie Trybunalskim, drugą w Sieradzu. Podkomisja w Sieradzu miała obejmować teren byłego Inspektoratu Sieradzko-Wieluńskiego AK/DSZ. Mieściła się w budynku starostwa przy ul. Warckiej, a w jej skład wchodził: szef Powiatowego UBP w Sieradzu por. Stefan Pikała, z ramienia jednostki Wojska Polskiego w Sieradzu - kpt. Siwecki; AK była reprezentowana przez mjr. „Wojciecha”, kpt. „Ryszarda” i ppor. „Jacka”. Posiadana broń, materiały wojskowe oraz sprzęt inspektoratu zostały przekazane komendzie Okręgu Wojskowego w Łodzi, a poszczególni członkowie sieradzkiego AK (głównie kierownictwo) dopełnili formalności, ujawniając się przed wspomnianą komisją z równoczesnym zweryfikowaniem ich aktualnych stopni wojskowych. Według danych PUBP w Sieradzu, w 1945 r. ujawniło się 254 żołnierzy AK.

Nie w całym okręgu łódzkim akcja ujawnieniowa zainicjowana przez mjr. „Gaja” była popierana. W szeregach konspiracyjnych stawiano mu zarzuty podejmowania działań bezprawnych, przekraczających jego kompetencje. Krytyka częściowo osłabła, gdy w sierpniu 1945 r. płk Jan Mazurkiewicz „Radosław” wydał odezwę do żołnierzy AK wzywającą do całkowitego ujawnienia podziemnej działalności. W dalszej perspektywie spowodowało to masowe aresztowania w środowisku byłej Armii Krajowej. Jednoznacznie negatywnie zareagował na tę deklarację kpt. „Warszyc”. Stwierdził on w dramatycznym liście - odezwie z 12 września 1945 r. do płk. „Radosława”:

„Czyn Pana jest najzwyczajszą zdradą”.

Warto również przypomnieć, że w działalności podkomisji ds. ujawniania w Sieradzu nie brało udziału kierownictwo wieluńskiej konspiracji, a powodem tego były nieufność i negatywne stanowisko tych struktur wobec hańbiącej, ich zdaniem, demobilizacji i złożenia broni przed władzą komunistyczną.



**Kpt. Stanisław Sojczyński**

„Warszyc” (fot. IPN)

### **„Młockarnia” ruszyła do walki**

Początki tworzenia struktur organizacyjnych podziemia antykomunistycznego w powiecie sieradzkim są bezpośrednio związane z weteranem Września '39 i żołnierzem AK, ppor. Władysławem Bobrowskim. Początkowo nie angażował się on w działalność konspiracyjną, odczuwał radość z zakończenia wojny, jak zresztą większość Polaków, która przetrwała represje niemieckie, ale też i ogromny strach, niepewność wobec nowej sytuacji. Pracował wówczas na stanowisku kierownika spółdzielni spożywczej „Społem” we Wróblewie.

Jesienią 1945 r. organizacja „Warszyca” objęła swym zasięgiem powiat wieluński i Piotrków Trybunalski; tam rozpoczęto tworzenie garnizonów konspiracyjnych. Zimą 1945 r. dotarła na teren Sieradza i Łodzi, wczesną wiosną 1946 r. włączyła zaś w swoje struktury inne grupy podziemia, wywodzące się z rejonu Częstochowy i Śląska, a na północnym-zachodzie także Wielkopolski.

Rok 1945 był dla niektórych konspiratorów ziemi sieradzkiej czasem swoistego zawieszenia. Wielu z nich zadawało sobie i bliskim dramatyczne pytanie: co robić dalej – walczyć czy poddać się nowej sowieckiej okupacji? Ten czas wahania się i niepewności widać na przykładzie Bobrowskiego, który początkowo uważał, że dalsza walka nie ma sensu, bo szanse na powodzenie są znikome, a kilka miesięcy później, gdy dowiedział się, że jest poszukiwany przez NKWD, a jego podkomendni z partyzantki zostali aresztowani – zmienił zdanie. Jeszcze na przełomie grudnia 1945 r. i stycznia 1946 r. dwukrotnie odrzucił propozycję współpracy z „Warszycem” – mimo nacisków oficerów łącznikowych, m.in. por. Jana Kwapisza „Jerzego”, „Wichra”, „Lisa-Kuli” i ppor. Antoniego Pabianiaka „Błyskawicy”. W połowie lutego 1946 r. za namową ppor. „Błyskawicy” (komendanta Obwodu Wieluń KWP „Turbina”) podjął decyzję o wznowieniu konspiracji. Przysięgę złożył 28 lutego w Radomsku podczas odprawy sztabu KWP. Przyjął pseudonim „Wiktor” i wyraził zgodę na objęcie stanowiska komendanta obwodu sieradzkiego, który „miał zorganizować od podstaw”. „Błyskawica” zobowiązał się do pomocy w kwatermistrzostwie. Według Bobrowskiego, „Warszyc” przywiązywał dużą wagę do selekcji nowych kadr i weryfikacji dołów partyzanckich.

„Przyszłe oddziały miały być oparciem dla konspiracji tworzącej się w samej Łodzi, a potem w rozprawie z [szefem WUBP Mieczysławem] Moczarem”

- napisał w jednym z dokumentów konspiracyjnych.

Głównym celem sieradzkiego podziemia zbrojnego była ochrona społeczeństwa przed komunistycznymi represjami. Współpracowało również z Polskim Stronnictwem Ludowym, które szykowało się do nadchodzących wyborów parlamentarnych.

Od 4 marca 1946 r. budowano terenowe struktury obwodu KWP o kryptonimie „Młockarnia”. Sierżantowi Antoniemu Bartolikowi „Szaremu”, mieszkańcowi Sieradza, powierzono zadanie utworzenia bojówki Służby Ochrony Społeczeństwa (SOS) w ramach pionu Kierownictwa Walki z Bezprawiem (KWzB). Pionem tym dowodził por. Roman Szczepaniak „Ryszard” z Chałupki Małej. „Szary” zorganizował jednostkę dywersyjną. Kadre dowódczą skompletował z doświadczonych weteranów z 25. pułku piechoty AK z Piotrkowa Trybunalskiego, przybyłych do Sieradza w obawie przed aresztowaniem.

Niektórzy dowódcy, czując się odpowiedzialnymi za swoich żołnierzy i powierzony im teren, przyjęli bierną postawę wobec Sowietów. Postanowili też ujawnić się podczas – jak się okazało – propagandowej amnestii z 2 sierpnia 1945 r.

Dowódcą jednej z drużyn SOS został kpr. Roman Buliński „Gradis”, „Zan”. Do czerwca 1946 r. powstały poszczególne piony: wywiadowczy, informacyjno-propagandowy, kwatermistrzostwo, KWzB oraz cztery kompanie szkieletowe (rezerwowe). Dowódcą pierwszego rejonu, obejmującego gminę Chałupia Mała, Wróblew, Gruszczyce, Bartochów, został st. sierż. Alfons Pawlak „Kostek” z Sieradza, a jego zastępcą kpr. Alfons Lesiak „Oskar”; drugiego – obejmującego gminę Brzeźnio, Złoczew, Kłonową i Brąszewice – st. sierż. Józef Jasiński „Michałowski”, „Michał”; trzeciego – obejmującego były niemiecki poligon, Bogumiłów, Chojne, Wiechutki i Burzenin – st. sierż. Feliks Filipiak „Lis”, „Wrona”; czwartego – ograniczonego tylko do gminy Zduńska Wola – sierż. Jan Strzelecki „Sokołowski”, „Sokół”.

Komenda Powiatowa KWP „Młockarnia” podporządkowała sobie dwie bojówki dywersyjne – SOS ppor.

Kazimierza Skalskiego „Zapory”, w sile ok. 30 żołnierzy oraz SOS por. Jana Kwapisza, składającą się z kilkunastu żołnierzy.



**Sztab bazy łączności krypt.**

**„Szuwary” (fot. ze zbiorów autora)**

Według instrukcji „Warszyca” sieradzkie siły podziemia miały liczyć sześciuset żołnierzy. „Wiktor” podczas akcji mobilizacyjnej nie zdołał jednak doprowadzić do pełnego zorganizowania struktury konspiracyjnej w obwodzie. W czerwcu 1946 r. stan KWP „Młockarnia” wynosił ponad 150 zaprzysiężonych.

### **Kierownictwo Walki z Bezprawiem**

Kierownictwo Walki z Bezprawiem było specjalną, wydzieloną strukturą przy każdym dowództwie grup i komendach powiatu. Kierownik KWzB wchodził w skład ścisłego sztabu komendanta i był jego zastępcą. W ramach KWzB działalność dywersyjną prowadziły oddziały partyzanckie Służby Ochrony Społeczeństwa. Jednostki te występowały w mundurach Wojska Polskiego i były w pełni uzbrojone w broń ręczną i maszynową.

W marcu 1946 r., na rozkaz „Warszyca”, drużyna kpr. „Zana” z plutonu SOS sierż. „Szarego” rozkleiła na terenie powiatu sieradzkiego kilkaset ulotek *Mówi Polska Zakonspirowana*, podpisanych „Dowództwo Walki z Bezprawiem”. Ta sama grupa dowodzona przez „Zana”, w składzie Feliks Bałachowski, Kazimierz Banasiak, Stanisław Kubiak i Tadeusz Bartolik „Rudy”, 17 marca dokonała akcji rekwizycyjnej na kasę elektrowni miejskiej w Sieradzu. Dzięki pomocy kasjerki współpracującej z KWP, partyzanci zdobyli na potrzeby organizacyjne 82 tys. zł. Pieniądze pobrał za pokwitowaniem „Rudy”. W tym samym dniu w rejonie Janowa/Złoczewa, ok. 20 km w kierunku Wielunia, doszło do potyczki oddziału ppor. „Zapory” (piętnastu ludzi) z Grupą Operacyjną KBW, UB i WP (pięćdziesięciu ludzi). Polegli wówczas Henryk Karpiński „Tarzan” i Jan Żurawski „Słoń”. „Zapora” został ranny, a pięciu żołnierzy podziemia aresztowano. Dwa dni później w Niemojewie grupa SOS „Lisa-Kuli” rozbroiła i pobiła członka Polskiej Partii Robotniczej Bronisława Pietrzaka.



**Ppor. Władysław Bobrowski w schronie (fot. ze zbiorów autora)**

W maju i czerwcu 1946 r. pluton SOS „Szarego” rozbił posterunki MO we Wąglczewie i Tubądzinie. Dnia 17 maja w czasie akcji nakładania kontrybucji w wysokości 20 tys. zł na jednego z mieszkańców Sieradza doszło do strzelaniny między żołnierzami KWP a funkcjonariuszami milicji.

Rok 1945 był dla niektórych konspiratorów ziemi sieradzkiej czasem swoistego zawieszenia. Wielu z nich zadawało sobie i bliskim dramatyczne pytanie: co robić dalej – walczyć czy poddać się nowej sowieckiej okupacji?

W trakcie potyczki poległ Antoni Janiec „Łoś”, „Antek”. Inny partyzant, Michał Żak „Stasiek” zdołał zbiec przed obławą. Zwłoki „Antka” zostały po kryjomu pochowane przez Mariana Grobelnego, ówczesnego garbarza na Cmentarzu Parafialnym w Sieradzu (obecnie przy ul. Wojska Polskiego). W październiku 2016 r. szczątki zostały ekshumowane i złożone na cmentarzu w jego rodzinnym Ręcznie.

Dnia 26 czerwca 1946 r. na placówce w Biskupicach z rozkazu „Warszyca” zastrzelono funkcjonariusza PUBP w Sieradzu, Aleksandra Czernowa. Wyrok został wykonany przez grupę „Szarego”. Warto odnotować, że oddział ten rozstrzelał również dezertera KWP, Józefa Solińskiego. Zrobiono to dla przykładu, aby utrzymać karność i dyscyplinę żołnierzy w pododdziałach. W przededniu i w dniu referendum 30 czerwca 1946 r. „Warszyc” rozkazał nadgorliwych aktywistów karać chłostą nawet bez uzyskania wyroku. Nakazał również swoim podkomendnym zbieranie wszelkich dowodów fałszowania referendum i przestanie szczegółowego



opracowania na ten temat do KWzB przy dowództwie „Borów”. Celu nie osiągnięto, ponieważ kpt. „Warszyca” i jego najbliższych współpracowników aresztowano 27 czerwca w Częstochowie.

## **Rozbicie „Młockarni”**

Do rozpracowania i likwidacji KWP włączyły się, oprócz WUBP w Łodzi, siły Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego. Podporucznik „Wiktor” 28 czerwca 1946 r., nie wiedząc o aresztowaniu dowództwa w Częstochowie, spotkał się z Kazimierzem Maciejewskim „Władkiem”, adiutantem por. Józefa Kubiaka „Pawła”. Ten oznajmił mu, że jego dowódca prosi o spotkanie następnego dnia o godz. 15 na rogu ulic Piotrkowskiej i Legionów w Łodzi. Spotkanie nie odbyło się, bo w kamienicy przy ul. Legionów doszło do aresztowań: ujęto ranną łączniczkę „Pawła”, Irenę Kusiak, oraz członka KWP, „Kazimierza”.

Dzień później „Wiktor” został ujęty przez GZI WP przy ul. Legionów 29 i tego samego dnia w Sieradzu aresztowano sierż. „Szarego”. W nocy z 5 na 6 lipca obaj konspiratorzy zostali przekazani oficerom śledczym WUBP w Łodzi i dołączeni do śledztwa prowadzonego przeciwko kpt. „Warszycowi” i jego podkomendnym.

Proces dowódców KWP odbił się szerokim echem w codziennej prasie komunistycznej. Oszczercze tytuły gazet podkreślały spiralę nienawiści w społeczeństwie. Oczywiście los głównych oskarżonych był przesądzony.

W grudniu 1946 r. ppor. Bobrowski i sierż. „Szary” zostali włączeni do sprawy, która toczyła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi przeciwko kierownictwu KWP „Lasy-Bory”. Na ławie oskarżonych zasiedli: „Warszyc”, Czesław Kijak „Romaszewski”, Ksawery Błasiak „Albert”, Stanisław Żelanowski „Nałęcz”, Henryk Glapiński „Klinga”, Marian Knop „Własow”, Albin Ciesielski „Montwił”, Władysław Bobrowski „Wiktor”, Antoni Bartolik „Szary”, Zygmunt Łęski „Doman”, Andrzej Zbierski i ks. Mieczysław Krzemiński. Przewodniczącym sądu był ppłk Bronisław Ochnio. W skład zespołu orzekającego wchodził kpt. Piotr Adamowski i mjr Leonard Kroze, protokołował por. Roman Dyhdalewicz. Oskarżycielami byli prokuratorzy mjr Kazimierz Graff i mjr Czesław Łapiński.

Proces dowódców KWP odbił się szerokim echem w codziennej prasie komunistycznej. Oszczercze tytuły gazet podkreślały spiralę nienawiści w społeczeństwie. Oczywiście los głównych oskarżonych był przesądzony. Wyrokiem WSR w Łodzi z 17 grudnia 1946 r. na karę śmierci skazano „Warszyca”, „Alberta”, „Nałęcza”, „Klingę”, „Montwiła”, „Własowa”, „Wiktora” i „Szarego”. Pozostali oskarżeni otrzymali kary więzienia: Łęski –

15 lat, Kijak – 8 lat, ks. Krzemiński – 6 lat, Zbierski – rok. Adwokat Jan Moskwa 24 grudnia 1946 r. złożył skargę rewizyjną do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, ten jednak 28 stycznia 1947 r. utrzymał wyrok w mocy. Prezydent Bolesław Bierut ułaskawił jedynie „Wiktora” i „Szarego”, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie. Do 19 lutego 1947 r. przebywali w celi śmierci. Tego dnia dowiedzieli się, że zostali ułaskawieni na mocy amnestii.



**Ppor. Władysław Bobrowski (fot. ze zbiorów autora)**

W środę, 19 lutego 1947 r., o ósmej rano, trzy dni przed ogłoszeniem przez władze komunistyczne amnestii, kpt. „Warszyc” i jego pięciu podkomendnych zostali zamordowani. Egzekucja została najprawdopodobniej przeprowadzona na strzelnicy w łódzkim Brusie. Miejsce pogrzebania ich ciał do dziś pozostaje nieznane. Postanowieniem WSR w Łodzi z 8 marca 1947 r. Bobrowskiemu i Bartolikowi zmieniono kary dożywocia na piętnaście lat pozbawienia wolności. Pierwszy z konspiratorów wyszedł z więzienia 6 listopada 1954 r., drugi – kilka miesięcy później.

Ciosy zadane KWP zahamowały działalność organizacji i stały się początkiem jej końca. Mimo podejmowanych prób nigdy nie osiągnęła już takiego stopnia zorganizowania i znaczenia jak za czasów „Warszyca”.

*Tekst pochodzi z nr 3/2017 „Biuletynu IPN”*

COFNIJ SIĘ